Nr 121. Kraków, Wtorek 16 Marca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowicz, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmant 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Przed ultimatum.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 16 marca.

Przed pustemi ławami odbywała się wczoraj dyskusya nad kontyngentem rekruta w Izbie posłów, posłowie bowiem zebrali się w kuloarach i mówili tylko o sytuacyi zagranicznej, o nocie serbskiej i o możliwości bliskiej wojny. **Sytuacyę uważają za bardzo poważną i krytyczną. Krążą pogłoski o bliskiem „ultimatum"**, jako odpowiedzi Austryi na notę serbską.

W tutejszych kołach politycznych uważają notę serbską za prowokacyę. Austrya żądała od Serbii zapewnienia, że będzie prowadzić politykę pokojową i że zmieni swe stanowisko w sprawie bośniackiej, poczem dopiero Austrya może z nią wejść w rokowania handlowe; tymczasem Serbia pomija te żądania i pytania Austryi, powołując się na swą notę do mocarstw, w której apeluje do mocarstw, jako kompetentnego forum dla osądzenia żądań terytoryalnych serbskich. Co do traktatu handlowego, nie było wątpliwości, że Serbia przyjmie prowizoryum, albowiem traktat handlowy z Serbią był w Austryi dotąd prowizoryczny, oświadczenie jednak rządu austryackiego, że tylko wtedy przystąpi do rokowań, jeżeli Serbia zmieni swe stanowisko w sprawie bośniackiej, Serbia zupełnie ignorowała, a właśnie to stanowisko Serbii było powodem, że rząd austryacki wypowiedział Serbii traktat handlowy i cofnął dotychczasowy traktat z obu parlamentów.

Obecnie **naprężenie doszło już do ostatecznych granic**. Nota serbska może mieć **najpoważniejsze konsekwencye i to w najbliższych dniach**.

Do zaostrzenia sytuacyi przyczynia się także zachowanie się mocarstw. Włochy zajmują dotąd stanowisko niejasne i niepewne. O Rosyi przypuszczają tu, że stoi po stronie Serbii i popycha ją do zajmowania obecnego niezgodliwego stanowiska. Prasa angielska występuje i nadal przeciw Austryi, nawołując ją do ustępstw wobec Serbii. Nawet prasa francuska, która dotąd zajmowała stanowisko przychylne dla Austryi, teraz również zwraca się przeciw niej i staje po stronie Serbii. Wszystko to przyspieszyło zaostrzenie sytuacyi i przypuszczają, że wyjaśnienie musi w najbliższych dniach nastąpić.

Nie wszystkie wczorajsze dzienniki wieczorne mogły zamieścić notę serbską, ale nawet te, które jej nie zamieściły, z jej zapowiedzi o przypuszczalnej treści, oznaczają **sytuacyę jako krytyczną**.

Odpowiedź Serbii.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem tutejszy poseł serbski Simicz zjawił się u br. Aerenthala i wręczył mu odpowiedź rządu belgradzkiego. Odpowiedź ta ma następujące brzmienie:

„W serbskiej depeszy okólnej z dnia 10 b. m., doręczonej zarówno c. i k. rządowi, jak i rządom wszystkich innych państw, które podpisały traktat berliński, rząd serbski naszkicował swoje stanowisko w kwestyi bośniacko-hercegowińskiej. Stwierdził, że Serbia, wychodząc z zapatrywania, iż prawne stosunki między Serbią a Austro-Węgrami nie uległy zmianie, pragnie nadal wykonywać obowiązki sąsiada i pielęgnować stosunki, jakie wypływają z obustronnych materyalnych interesów, na podstawie wzajemności z monarchią sąsiednią.

Na tej podstawie jest królewski rząd zdania, że zarówno materyalnym interesom obu państw, jak i sytuacyi, stworzonej przez zawarty w ubiegłym roku traktat, mający już w Serbii moc obowiązującą, najlepiej odpowiadałoby, gdyby rządy Austryi i Węgier przedłożyły parlamentom w Wiedniu i Budapeszcie ten traktat handlowy do przyjęcia, mimo, że przewidziany termin jego ratyfikacyi już upłynął. Przez przyjęcie tego traktatu w parlamentach uniknięto by z całą pewnością przerwy w stosunkach traktatowych; przez odrzucenie tego traktatu osiągnięto by albo pewien punkt wyjścia dla ewentualnych nowych pertraktacyj handlowych, albo, w przeciwnym razie, z usposobienia parlamentów i ich agrarnych dążeń wynikłoby przekonanie, że idea zawarcia traktatu taryfowego między Serbią a Austro-Węgrami musi być wogóle zaniechaną. Na wypadek, gdyby Austro-Węgry z powodu krótkości czasu, albo swoich parlamentarnych stosunków nie mogły zawartego traktatu handlowego w parlamentach do dnia 31 b. m. załatwić, rząd królewski jest gotów zgodzić się na wniosek, aby ważność tego traktatu prowizorycznie przedłużono po dzień 31 grudnia b. r."

Wrażenie w kołach dyplomatycznych.

Belgrad. Biuro koresp. donosi: Serbska odpowiedź spotyka się w tutejszych kołach dyplomatycznych **z zupełnem potępieniem** i wywołuje **największe zdziwienie**, ponieważ stoi w rażącej sprzeczności z dotychczasowemi oświadczeniami serbskich ministrów, których mowy usprawiedliwiały nadzieję porozumienia z Austro-Węgrami. Także ze strony rosyjskiej miano Serbii radzić, aby wobec noty austro-węgierskiej zajęła stanowisko bardziej zgodliwe.

Belgrad. Także tutaj osądzają sytuacyę **jako bardzo poważną**, o czem świadczą wczorajsze żywe konferencye dyplomatów, akredytowanych w Belgradzie. Minister spraw zagranicznych Milovanowicz konferował wczoraj z dyplomatami. Poseł angielski odwiedził wczoraj posła rosyjskiego. Gdy ci mówili o nocie serbskiej, zjawił się niespodziewanie następca tronu, który wziął udział w tej konferencyi. Ks. Aleksander Karageorgewicz wrócił tu wczoraj z Riviery.

Paryż. „Petit Parisien", zbliżona do rządu, sądzi, że **wojna jest nieunikniona**, ponieważ bar. Aerenthal już dla usprawiedliwienia nadzwyczajnych zbrojeń Austryi musi rozpocząć wojnę. Austrya chce sparaliżować na 10 lat propagandę słowiańską. Przygotowania wojenne Austryi są tak znakomite, że wojska austryackie mogą wkroczyć do Serbii pierwej, nim padnie pierwszy strzał. — Sytuacya stała się krytyczną.

Berlin. Odpowiedź serska podług zdania tutejszych kół miarodajnych zaostrzyła sytucyę. Twierdzą tu, że Rosya nie wpłynęła stylizacyę tej noty. Zarówno w Petersburga, jak Paryżu i Londynie nota ta wywołała niezadowolenie.

Stanowisko Serbii.

Belgrad. W Serbii panuje radość z odpowiedzi rządu. „Polityka" pisze: Wszyscy Serbowie cieszyć się będą z tej odpowiedzi. Rząd tak odpowiedział, jak sobie tego naród życzył. Wiedeńskie i budapeszteńskie pisma, które na podstawie stanowiska, zajętego przez prasę serbską przewidziały, że odpowiedź tak wypadnie, donoszą, że austrowęgierski rząd przedsięweźmie krok w Belgradzie i to w formie o wiele ostrzejszej. — Niechaj to zrobi; jeśli chce, **może nam nawet posłać ultimatum**.

Belgrad. Nota serbska wywołała tu żywe zadowolenie, zwłaszcza u partyi wojennej. Komitet obrony narodowej ogłosił proklamacyę, wzywającą wszystkich, aby byli gotowi do wojny, gdyż **wojna stoi już u bram**.

Wiedeń. „W. Allg. Ztg" donosi: Ze strony serbskiej zapewniają, że nota serbska ma wyłącznie zamiary pokojowe, ponieważ nie ma żadnych planów wojennych. Poseł serbski Simicz w rozmowie z dziennikarzami wyraził przekonanie, że nota przyczyni się do uspokojenia i do przywrócenia dobrych stosunków między Serbią a Austro-Węgrami.

Wrażenie w Niemczech.

Berlin. Stwierdzają tu, że w sytuacyi zagranicznej w ostatnich 24 godzinach **nastąpiło pogorszenie**, ponieważ serbska odpowiedź jest dla Austryi niezadowalniającą. Nadzieja utrzymania pokoju znacznie się zmniejszyła.

Berlin. Notę serbską oceniają tutaj jako **niesłychaną wprost prowokacyę Austro-Węgier.** Dzienniki podnoszą, że jeśli Rosya zechce popierać Serbię, to należy jej przypomnieć, że Niemcy są wiernym sojusznikiem Austryi i **poprą ją całą armią.**

Berlin. W kołach rządowych oświadczają, że cesarz ułoży program swej podróży dopiero po wyjaśnieniu sytuacyi i gdyby obecne naprężenie trwało dalej, cesarz nie wyjedzie za granicę. „Neue Gesell. Corresp." donosi, że cesarz Wilhelm był oburzony, dowiedziawszy się, iż twierdzą, że on mimo możliwości wojny chce wyjechać za granicę. Uważa to za zamiar zdyskredytowania jego wierności sojusznika, podczas gdy chce pozostać wiernym Austryi do najostateczniejszych konsekwencyj w myśl sojuszu.

Novakowicz u Forgacha.

Belgrad. B. kor. donosi: Wczoraj po południu prezydent ministrów Novakowicz złożył dłuższą wizytę hr. Forgachowi, przyczem **przyszło do poważnej rozmowy** o charakterze odpowiedzi Serbii.

Zbrojenia Serbii.

Belgrad. Z powodu zwołania żołnierzy II powołania na 15-dniowe ćwiczenie, ilość wojsk serbskich wynosząca obecnie 160.000 żołnierzy, zwiększa się o sześćdziesiąt kilka tysięcy. — Drugie powołanie złożone z mężczyzn od 31 do 37 roku życia, dostarczy 15 pułków piechoty po 4 bataliony, 15 szwadronów i 306 armat. Drugie powołanie liczy zatem 60.000 żołnierzy pieszych i 2800 jeźdźców.

Ochotnicy wojenni.

Sofia. Wczoraj przejechały tędy do Carybrodu trzy pociągi z 200 ochotnikami do Serbii.

Belgrad. Wczoraj oczekiwano tu na zapowiedziany przyjazd ochotników rosyjskich. Ochotników tych przybyło jednak tylko 28. Zgotowano im wielką owacyę.

Aresztowania w armii serbskiej.

Belgrad. W Niszu aresztowano szereg aktywnych oficerów z powodu zdrady stanu.

Skupczyna.

Belgrad. W skupczynie w dyskusyi nad ustawą w sprawie taryfy minimalnej minister skarbu Proticz oświadczył, że rząd przedłożył ten projekt, aby uchronić kupców serbskich od szkód. Traktat handlowy, zawarty w roku zeszłym z Austro-Węgrami, został już przez skupczynę przyjęty, jednak parlamenty austryacki i węgierski dotychczas traktatu nie przyjęły, mimo że prowizoryum budżetowe upływa już 31 marca b. r. Pos. Rivnicz (nacyonalista) podniósł, że skupczyna nie poprze nigdy rządu, któryby usiłował dla korzyści ekonomicznych sprzedać serbskie interesa narodowe. Mowca oświadcza, jako kupiec, że Serbowie gotowi są dla ochrony swoich interesów narodowych poświęcić swoje mienie, a nawet i życie. Taryfa minimalna jest na wszelki wypadek konieczną. Pos. Pawłowicz (postępowiec) wskazuje na to, że Austro-Węgry starają się łączyć kwestye ekonomiczne z politycznemi, w Serbii jednak nikt nie myśli o tem, aby dla chwilowych ekonomicznych korzyści zrzec się interesów narodowych.

Następnie przyjęto ustawę w pierwszem czytaniu.

Serbia a Sandżak.

Belgrad. Minister spraw zagranicznych Milovanowicz polecił serbskiemu posłowi w Konstantynopolu, aby w sposób energiczny zdementował pogłoskę o zamiarach Serbii wtargnięcia do Sandżaku nowobazarskiego. Równocześnie poseł otrzymał polecenie oświadczenia, że Serbia nawet nie myśli o takiej awanturze.

Alarmujące pogłoski.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi z Paryża: Wczoraj rano obiegała tu niepokojąca pogłoska, pochodząca z Belgradu, a donosząca o rozpoczęciu wojennej akcyi ze strony Austryi.

Spadek kursów.

Wiedeń. Sytuacya odbiła się także na wczorajszej giełdzie. Ujawniło się to w spadku kursów. Ze strony publiczności odbywała się bardzo silna sprzedaż papierów. Sprzedawano je ze znacznemi stratami. Kredyty austryackie notowano 617$^1/_2$, węgierskie 723, akcye Länderbanku spadły na 414, akcye kolei państwowych na 668$^1/_2$, Alpiny na 624$^1/_2$. Spadły nawet renty, austryackie o $^1/_4$ prc., a węgierskie koronowe o $^1/_2$ prc. Bony kasowe notowano 68·90 gotówką.

Budapeszt. Wczoraj na giełdzie nastąpił silny spadek kursów.

Głosy prasy.

Wiedeń. Komentując notę serbską, pisze „N. Fr. Presse", że ta nota otwiera bądź co bądź możliwość bezpośrednich rokowań z Serbią, albowiem rząd austryacki musi dać odpowiedź na ową notę. Nota serbska jest jednak wymijającą i podstępną, jak inne noty serbskie. W każdym razie widoczne jest życzenie rządu serbskiego nie zrywania natychmiast stosunków z Austro-Węgrami, nie wiadomo tylko czy chodzi tu o chęć przewlekania, czy o chęć utrzymania pokoju. Pod tym względem rząd austryacki musi uzyskać zupełną pewność i jasność. Rząd musi domagać się dalszych wyjaśnień, a jeżeli te wyjaśnienia okażą się niewystarczające, być może, że okaże się konieczność wyrażenia silniejszego nacisku wojskowego.

„Zeit" pisze: Austryi chodzi głównie o to, czy Serbia zgodzi się na żądanie Austryi co do rozbrojenia się. Ponieważ jednak wielkie mocarstwa, jak Anglia, Francya i Rosya, popierają Serbię w jej zbrojeniach, a Rosya wywołuje u niej nowe aspiracye terytoryalne co do Sandżaku, nasza dyplomacya musi się starać o to, aby mocarstwa te zmieniły swe stanowisko. Krok hr. Forgacha nie miał powodzenia i kosztował nas 10 dni straty. Musi się z Serbią i jej sekundantami mówić jasno, jeżeli się chce spowodować wyjaśnienie sytuacyi.

„W. Allg. Ztg." pisze: Serbska odpowiedź na notę br. Forgacha jest niesłychaną prowokacyą, która prześcignęła wszystko co dotąd było. Jeżeli mogła być jeszcze niejasność co do prawdziwych zamiarów Serbii, to po wczorajszej nocie wszelka wątpliwość jest wykluczona. Propozycye Serbii nie mają najmniejszych widoków przyjęcia. Ta nota musi wywołać sytuacyę krytyczną. Wspominając o wręczeniu noty przez posła Simicza bar. Aerenthalowi, dodaje dziennik, że nota ta wymaga zażądania dalszych wyjaśnień, celem uzyskania definitywnej jasności. Obecnych stosunków długo utrzymać nie można. Wkrótce okaże się czy Serbia zamyśla uwzględnić stanowisko zajęte przez Austro-Węgry czy nie.

Budapeszt. „Pester Lloyd" komentuje notę serbską w sposób następujący: Polityczna część noty jest zupełnie niezadawalniająca, ponieważ na stawiane pytania nie daje stanowczej odpowiedzi. Serbia znowu naraża Austro-Węgry na próbę cierpliwości przez wymijające powoływanie się na notę okrężną z 10 b. m., której treść tutaj oznaczono jako niewystarczającą. Już to samo dowodzi, po której stronie szukać należy prawa i po której stronie objawiają się wyzywające pretensye i zakłócenie spokoju. Co się tyczy uwag handlowo-politycznych, zawartych w nocie, to będą one przedmiotem narad obu rządów, jaką na to udzielić odpowiedź Serbii.

Paryż. „Temps" pisze w artykule p. t. „Błąd austryacki": Dyplomacya bar. Aerenthala od kilku dni pozbawioną jest giętkości. Jeżeli Austro-Węgry nie chcą wojny, wojny bez sławy a o wątpliwej korzyści — a nie wierzymy, aby jej chciały — to mają jeszcze teraz piękną sposobność podkreślić enuncyacyę serbską o zrzeczeniu się rewindykacyi terytoryalnych i stosunki z Serbią ograniczyć do rokowań nad traktatem handlowym, leżącym poza programem konferencyi. Dyplomacya austryacka nie docenia korzyści zawartych dla niej w nocie serbskiej, jakoteż konsekwencyi wynikających z tego, że na konferencyi nie ma być mowy o serbskich rekompensatach. Dyplomacya austryacka — być może nieświadomie — zmniejsza znaczenie tych korzyści.

Londyn. „Times" ostrzega bar. Aerenthala, aby w swym tryumfie nie szedł zbyt daleko. Nawet szczęśliwą wojnę musiałaby Austrya drogo opłacić wdzięcznością dla swego sojusznika.

Odszkodowanie bułgarskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia. Rząd bułgarski otrzymał z Petersburga oficyalne zawiadomienie, że z ministrem spraw zagranicznych Rifaatem paszą **przyszło do zupełnego porozumienia w kwestyi odszkodowania bułgarskiego** w następujących warunkach:

1) Turcya przyjmuje **125 milionów** jako odszkodowanie ze strony bułgarskiej.

2) Z tej sumy ma przedewszystkiem otrzymać odszkodowanie oryentalne towarzystwo kolejowe za linię wschodnio-rumelską, na podstawie umowy zawartej między ministrem Liapczewem a Portą.

3) Rosya skreśla tyle rat odszkodowania wojennego tureckiego, ile potrzeba, aby skapitalizować sumę 125 milionów, obliczoną na 5%.

Dalsze szczegóły są jeszcze nieznane.

Sofia. Petersburska wiadomość o zawarciu umowy turecko-bułgarskiej okazuje się przedwczesną i nie znajduje dotychczas potwierdzenia.

Rada państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 16 marca.

Wczorajsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się odczytaniem zgłoszonych wniosków. Między niemi znajdują się wnioski: pos. Kopycińskiego i tow. w sprawie zaliczenia Mielca do III klasy dodatków aktywalnych; pos. pos. Wiącka i tow. w sprawie przydzielenia agend rewizorów bydła w Galicyi naczelnikom gmin; pos. Ptasia i tow. w sprawie przyznania opustu podatku gruntowego właścicielom drobnej posiadłości ziemskiej, oraz w sprawie zmiany patentu ces. z 9 sierpnia 1854 r. o obowiązku sądów współdziałania przy wymiarze i ściąganiu należytości spadkowych; pos. Ciągły i tow. w sprawie zniesienia podatków konsumcyjnych przy biciu bydła chorego; pos. Trylowskiego i tow. w sprawie bezpłatnego biura wywiadowczego przy władzach administracyjnych i podatkowych w sprawach prawnych; pos. Fiedlera i tow. w sprawie uwolnienia domów 1 lub 2-izbowych od podatku domowoklasowego; pos. Ceglińskiego i tow. w sprawie zniesienia rewersów demolacyjnych w Przemyślu; tenże w sprawie uregulowania stosunków służbowych służby pomocniczej zajętej przy państwowych zakładach naukowych.

Pos. Średniawski i tow. wnieśli interpelacyę w sprawie trudności, stawianych przez zarząd wojskowy przy trasie dla budowy linii kolejowej Wieliczka-Myślenice-Mszana.

Kontyngent rekruta.

Następnie Izba przeszła do dalszej dyskusyi nad kontyngentem rekrutów.

Pos. Jesser oświadcza imieniem związku narodowych Niemców, że głosować będzie za kontyngentem rekrutów, szczególnie ze względu na sytuacyę zagraniczną. Mowca potępia kokietowanie czeskich radykałów z Serbami, domaga się reformy ustawy wojskowej i oświadcza się kategorycznie przeciw ustępstwom na rzecz Węgrów, przyczem czyni ministra wojny odpowiedzialnym za ewentualne koncesye przyznane Węgrom.

Pos. Seitz oświadcza, że stronnictwo jego już ze względów zasadniczych jakoteż i z powodu braku zaufania do obecnego rządu będzie głosować przeciw kontyngentów rekrutów. Mowca uważa rząd bar. Bienertha za niebezpieczeństwo dla parlamentu i całego państwa, krytykuje zamknięcie parlamentu, przyczem podnosi konieczność silnego parlamentu zwłaszcza ze względu na poważną zagraniczną sytucyę, która wymaga, abyśmy wobec Serbii zajęli stanowisko spokojne i rozumne. W obecnej sytuacyi zawiniła także nasza bezmyślna agrarna polityka clowa, jakoteż gwałtowna polityka węgierska antinarodowościowa. Mowca krytykuje emisyę bonów kasowych bez udziału parlamentu i nazywa krok ten naruszeniem konstytucyi. Wyraża przekonanie, że obstrukcya, którą wyłączono z obrad nad kontyngentem rekrutów, wyłączoną także będzie przy obradach nad ważnemi przedłożeniami społecznemi i ekonomicznemi, których załatwienie jest konieczne.

Pos. Schachinger oświadcza, że utrzymanie silnej armii jest koniecznością narodową. Wyraża ubolewanie, że ustawa wojskowa dotąd nie została zmienioną. Występuje imieniem partyi chrześc.-społ. przeciw koncesyom wojskowym dla Węgier. Zniszczenie wspólności armii byłoby dla niej ciosem śmiertelnym. Jest koniecznem utrzymanie jednolitego języka niemieckiego w armii.

Pos. Svaceny przemawiał w języku czeskim przeciw kontyngentowi.

Hr. Sternberg oświadcza, że czeskiej polityce brak ciągłości. Zarzuca rządowi, że nie występuje dość energicznie przeciw destrukcyjnej działalności w Czechach z jednej strony rubla rosyjskiego, z drugiej — agitacyi „stow. Gustawa Adolfa". Naród czeski musi być austrofilskim, a nie moskalofilskim. Każdy uczciwy polityk, mający czyste ręce, w chwili zagranicznego niebezpieczeństwa musi tem większą odczuwać odpowiedzialność. W takiej chwili uchwalenie kontyngentu rekrutów jest koniecznością państwa. Uchwalenie rekruta nie nastąpi w zaufaniu do rządu, tylko w interesie państwa.

Pos. Trylowski twierdzi, że w ciągu ostatniego roku sytuacya ludu ruskiego nie zmieniła się na lepsze, jeżeli się zaś co polepszyło, to urzędnicy wszechpolscy starali się na innem polu to odebrać. Rusini nie głosują za kontyngentem rekruta, ponieważ żołnierzy ruskich w armii źle się traktuje. Mowca wskazuje na liczne wypadki znęcania się nad żołnierzami w 24 p. p.

Pos. Staruch: I my mamy bronić państwa austryackiego!

Pos. Trylowski opowiada, że były podoficer Drohomirecki przed kilku laty opowiedział mu, iż w r. 1878 w Bośni w jego kompanii rozżarzono bagnety w ogniu i temi bagnetami zabijano Bośniaków, zabranych do niewoli. (Burzliwe protesty).

Minister obrony krajowej Georgi: Nie opowiadaj pan tutaj takich romansów kryminalnych! To są bajki dla dzieci! Nie pozwolę na obrazę armii! To jest kłamstwo!

Żywe protesty i głosy: Tak nie wolno mówić do posła.

Min. Georgi: Nie ścierpię tego, aby armię w ten sposób tutaj atakowano! (Żywe oklaski w Izbie; protesty u Rusinów i czeskich radykałów). To jest kłamstwo! Dość się już dotychczas nasłuchałem! Nie mogę pozwolić, by tak mówiono o armii!

Pos. Prochaska do pos. Trylowskiego: Pan teraz więcej zaszkodził swemu narodowi, niż kiedykolwiek pan zdoła mu pomódz! Musi pan udowodnić, że to prawda. W tak niebezpiecznej dobie nie wolno tutaj przemawiać w ten sposób.

Pos. Trylowski: Opowiadał mi to podoficer, który brał udział w okupacyi i daję słowo honoru, że to, co tu opowiedziałem, słyszałem od niego przed kilku laty. (Żywe głosy: To pana okłamał). Mowca oświadcza wkońcu, że Rusini bardzo dobrze wiedzą, iż nie jest wskazanem w tym krytycznym czasie, gdy wojska rosyjskie masami gromadzą się nad granicą galicyjską, gdy setki szpiegów uwijają się po kraju, prowokować i drażnić Rusinów, a zwłaszcza odmawiać teraz prawa do uniwersytetu ukraińskiego. Rządy muszą się zawsze liczyć z usposobieniem kraju i sytuacyą zagraniczną. Posłowie ruscy nie uchwalą ani grosza na żołnierza. (Żywe oklaski u Rusinów).

Minister obrony krajowej Georgi: Ubolewam żywo, że mowca poprzedni zaatakował instytucye wojskowe w sposób, który mnie pozbawił zwykłego spokoju. Co się tyczy znęcań nad żołnierzami przy 24 p. p, to odnoszą się one do czasu z przed czterech lat, więc śledztwo jest dosyć trudne. Te oskarżenia opierają się na wiadomościach z koszar, a na tem tle fantazya sprawozdawcy wydaje najdziwaczniejsze kwiatki.

W ciągu ostatnich 14 miesięcy, podczas których tu zasiadam, badałem najdrobniejsze nawet doniesienia i jeżeli ktoś okazał się winnym, został ukarany (Oklaski), jednakże przytoczone sprawy wzburzyły moją żółć. Jeżeli się tu słucha takich rzeczy, jak n. p. że bagnetami rozżarzonymi kłuto wroga, to oświadczam, że u naszych żołnierzy wogóle coś takiego jest niemożliwem (Żywe, burzliwe oklaski). bez względu do jakiej narodowości należą. Jeżeli jednakże dzisiaj przyjdzie do wojny, to pułki ruskie okażą, że na to się nie zgadzają, co panowie tutaj powiedzieli, lecz że spełnią swój obowiązek tak, jak każdy inny naród. (Żywe oklaski).

Przed ławą ministeryalną przychodzi do wymiany słów między pos. Sustersiczem a Trylowskim. Pos. Sustersicz do Trylowskiego: Pan obraziłeś naszych żołnierzy. To wszystko jest kłamstwem. Pos. Trylowski: To nieprawda.

Następnie przemawiał pos. Lang, poczem posiedzenie zamknięto. Następne dziś o g. 10 rano.

Koło polskie.

Wiedeń. Wczoraj o g. 7 wiecz. zebrało się Koło polskie na dłuższą poufną naradę. Hr. Dzieduszycki przedłożył tekst swej mowy, jaką wygłosi w dyskusyi nad kontyngentem rekruta. Przemówienie to odpowiadać będzie obecnej chwili i zajmować się będzie sytuacyą zagraniczną.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 16 marca.

Na wczorajszem posiedzeniu, któremu przewodniczył prezydent dr Leo, odczytano pismo ministra wojny, który Radzie i obywatelstwu m. Krakowa upoważniony przez naczelny zarząd armii, składa serdeczne podziękowanie za objawy życzliwości dla żołnierzy wysłanych do Bośni. Następnie upoważniono prezydenta miasta, aby Ligę pomocy przemysłowej zaprosił na doroczny zjazd walny (w lipcu b. r.) do Krakowa.

Z porządku dziennego konc. mag. dr W y d r o imieniem sekcyi ekonomicznej i skarbowej przedstawił wnioski: 1) Od zgromadzenia ks. Augustyanów nabywa gmina dwa skrawki gruntu celem regulacyi ulicy Dietla (627 sążni kwadratowych) i ul. Augustyańskiej (168 sążni); 2) Gmina odstępuje natomiast zgromadzeniu ks. Augustyanów grunt (258 sążni) dla uporządkowania otoczenia ich kościoła; 3) Za nadwyżkę gruntu zapłaci gmina zgromadzeniu ks. Augustyanów 15.580 kor., który to wydatek pokryty zostanie zaliczkowo z funduszu miejskiego na rachunek funduszu, jaki gmina uzyska od skarbu państwa tytułem wynagrodzenia za grunta miejskie, odstąpione pod kanalizacyę Wisły; 4) Zgromadzenie ks. Augustyanów przestawić ma swój mur graniczny od ul. Augustyańskiej do nowej granicy swej posiadłości i otrzyma na ten cel od gminy subwencyę 5000 koron, płatną w pięciu ratach rocznych.

Wnioski te uchwalono, poczem w myśl wywodów referenta sekcyi ekonomicznej zatwierdzono plan budownictwa miejskiego, dotyczący parcelacyi „Harajewiczówki“ i przyległych gruntów miejskich po ulicę Koletek; postanowiono przytem, że nazwa ulicy (na tych gruntach powstać mająca) ma być 18 metrów szeroka, linia zaś regulacyjna ulicy Bernardyńskiej na części od ulicyi na gruntach „Harajewiczówki“ ku Rybakom ma pozostać w linii zaprojektowanej już dawniej.

Rozprawa budżetowa.

Nastąpiła dalsza rozprawa generalna nad budżetem.

R. m. Ignacy L a n d a u uważa za właściwy ten objaw, że żaden ton namiętny nie ukazał się w dyskusyi budżetowej, a debata toczyła się w sposób rzeczowy. Jestto rzeczą wskazaną wobec sytuacyi, wytworzonej przez obecny zarząd miejski, który w gospodarce okazał się sprężystym i przewidującym. Mowca nie chce jednak w czambuł chwalić, owszem pragnie podnieść dwie ważne rzeczy, co do których zarząd miasta niezupełnie sprostał swemu zadaniu: drożyzny i sprawy mieszkaniowej. Drożyzna i jej ukrócenie należy wprawdzie do parlamentu, ale i Rada miasta może wiele uczynić przez zwalczanie wyzysku lokalnego. Prawda, należałoby mieć większą niezależność i swobodę ruchów i w tym kierunku tylko zmiana miejskiej ordynacyi wyborczej może doprowadzić do celu. Wskazując na walkę z wyzyskiem, nie ma mowca na myśli zwalczania drobnego przemysłu i rękodzieła, dla którego poparcia pragnie z całej siły, wskazuje tylko na konieczność zwalczania jednostek.

Drożyźnie mieszkaniowej zapobiedz może tylko racyonalna polityka gruntowa i mieszkantowa. Co do gruntów, to prawdą jest, że w Krakowie panuje ciasnota miejsca, ale i w tym kierunku można coś zrobić, a w każdym razie należy popierać wszelkie związki, mające na celu budowę tanich mieszkań; gmina powinna udzielać pożyczek takim stowarzyszeniom lub za stowarzyszenia te poręczać. W tym kierunku nic nie zrobiła gmina, która co do inwestycyj ogółem angażowała się w sposób plutokratyczny; budowano gmachy dla bogatszych, o biednych — zapomniano.

Dalej przedstawił dr Landau stanowisko najbliższych swych przyjaciół politycznych na reformę statutu. Są oni zwolennikami równego i powszechnego głosowania, zgadzają się jednak na to, aby przez częściową na razie reformę, jak to uchwaliły oba kluby demokratyczne, kiedyś ideał powszechności i równości został osiągnięty. (Brawa).

Wkońcu omówił dr Landau kwestye szkolnictwa odnośnie do żydów i kwestyę przyjmowania żydów do celów rękodzielniczych; podniósł także kwestyę zbyt surowego stosowania ustawy o spoczynku niedzielnym (Oklaski).

R. m. G r o s s podnosi, że tegoroczny budżet przedstawia zwyczajny obraz; niema nadzwyczajnych pozycyj w budżecie obrotowym, ani w inwestycyjnym; robi się to tylko, co się robić musi. Źródła podatkowe pozbawione są elastyczności, wielkie pozycye idą na „zarząd główny“, bo przeszło 800.000 K. Są to głównie koszta połączone z powodu wykonywania funkcyj władz politycznych, jest to zapłata za zaszczyt, że magistrat posiada agendy starostwa. Rok rocznie uchwala rząd nowe agendy dla gminy z okazyi nowych przepisów przemysłowych, ubezpieczeniowych i t. d. Gdy utworzymy Wielki Kraków, obejmiemy znowu znaczne koszta, połączone z dzisiejszemi agendami starostwa w dotyczących gminach; starostwo krakowskie zmniejszy status urzędników, my będziemy musieli go powiększyć i za to rząd nic nie zapłaci. Cały system podatkowy krzywdzi Kraków, podatki bezpośrednie od kolei płaci się we Lwowie, miasto nasze z tego nic nie ma. Kraków jest jedynem miastem niestołecznem w państwie, które płaci akcyzę rządową; Galicya jest jedynym krajem koronnym, w którym dwa miasta płacą akcyzę. W Kole polskiem źle też postawiono tę sprawę, żądając zniesienia akcyzy równocześnie dla Lwowa i Krakowa. Tego na razie żaden rząd nie zrobi, zwłaszcza gdy ministrowie skarbu (Polacy) boją się tę sprawę ruszyć ze względu na Niemców. Tymczasem w komisyi podatkowej Izby posłów mowca tę sprawę poruszył i wszyscy posłowie niemieccy uznali słuszność postulatu, aby tylko stolica kraju (Lwów) akcyzę płaciła, a Kraków był od niej wolny.

Za akcyzę płacimy 450.000 K rocznie; rozkładając jej zniesienie na 10 lat, skarb państwowy traciłby rocznie tylko 45.000 K, co przecież dla budżetu $2^1/_2$ miliardowego państwa jest drobnostką.

Następnie omawia dr Gross kwestyę reformy statutu miejskiego. Gdy przyszła na tapet sprawa powszechnego głosowania do parlamentu, zwolennicy tej reformy uspokajać musieli wystraszonych posłów z kuryalnego parlamentu, że nie mają powodu do obaw. że poseł, który uczciwie zechce pracować, będzie miał szanse również przy powszechnem głosowaniu, zmieni się tylko kierunek jego działalności, będzie bowiem musiał interesy wyborców w wyższym stopniu uwzględniać, niż to dotąd czynił. Przyjaciele reformy wyborczej robili wrażenie spokojnych polityków konserwatywnych, najradykalniejszymi byli niewrzyjaciele reformy i tym radykalizmem chcieli reformę unicestwić. Zrozumiał to bar. Beck i zwalczać zaczął radykalizm przeciwników reformy wyborczej.

R. m. W o d z i c k i: Tak jest!

R. m. G r o s s: Teraz potwarza się to samo zjawisko w Radzie m. Krakowa, powstają tak radykalne projekty, że obawiać się należy, że do r. 1911 nie będziemy mieli reformy; byłoby raczej wskazane, abyśmy jeszcze parę lat zostali konserwatystami (Wesołość). Chodzi o to, aby najbliższe wybory odbyły się już na zasadzie zreformowanej, aby przynajmniej najgorsze przepisy zostały usunięte, w myśl zasady, wypowiedzianej w komunikacie obu klubów demokratycznych Rady naszej. Mowca oświadcza się także za tem, aby kobietom przyznane zostało bierne prawo wyborcze. Nie należy się obawiać — mówił dr Gross — że może połowa Rady składać się będzie z kobiet. Wejdą do Rady cztery kobiety; one będą bardzo pożytecznym czynnikiem w akcyi drożyźnianej i dobroczynnej, jakie prowadzi gmina. Niechaj Kraków pod tym względem uczyni początek.

Przechodząc do sprawy drożyzny i mowy dr Rafała Landaua, który wskazał na doniosłą skuteczność asocyacyj i konieczność wydzierżawienia jatki miejskiej pod kontrolą miasta — wskazuje mowca — że taki projekt sam stawiał a dr R. Landau w swoim czasie go zwalczał... Że można w kierunku ukrócenia drożyzny wiele zdziałać, dowodzi „Związek ekonomiczny urzędników“, którzy przez racyonalną gospodarkę może swoim członkom dawać towar znacznie taniej, jak np. wędliny tańsze o 60 prc. Nie wyłączając pośredników, bo to jest nonsensem, ale regulując ich wpływy i kontrolując je, tem więcej, im są większe, można bardzo wiele zdziałać. (Oklaski).

R. m. G e r t l e r zaznacza, że celem jego przemówienia nie jest roztaczanie programu politycznego, ale wskazanie na to, że należałoby jak najrychlej zreformować sposób postępowania i urzędowania sekcyj i komisyj Rady miejskiej, a przedewszystkiem zreformować nietylko manipulacyę, ale także postępowanie administracyjne magistratu. Prezydyum jest przeciążone swoim zakresem działania i zadań, jakie stawia do niego Rada miejska i statut. Reforma manipulacyi magistratu nie została jeszcze zaprowadzoną, mimo że podniesiono tu w dyskusyi, że ją już zaprowadzono w dwóch wydziałach. Należy także postępowanie administracyjne magistratu uprościć. Urzędnicy magistratu przy obecnej manipulacyi i biurokratycznem postępowaniu nie są mimo najlepszych chęci w możności spełnić swoich zadań, choć jest ich bardzo wielu i choć jest nadto stosunkowo za wielu i, to źle płatnych i niezadowolonych, dyetaryuszy. Magistrat zastępując rząd w poruczonym zakresie działania, z biegiem czasu ma coraz większe obowiązki, co roku nowe wydaje się ustawy, coraz większy ciężar spada na magistrat. Armia urzędników rośnie — a my rząd wyręczany, bo płacimy urzędników za to, co oni robią w poruczonym zakresie działania. To też powinno prezydyum starać się o to, aby gmina otrzymała od rządu wynagrodzenie za poruczony zakres działania.

Ludność miasta ma prawo domagać się w stosunku swoim do magistratu, aby jej podania i wnioski we wszystkich dziedzinach życia politycznego i administracyjnego były jak najprędzej i najlepiej załatwiane, aby nie zalegały całemi miesiącami. Od tego zależy często dobrobyt miasta, niemniej, jak i od spełnienia zadań wielkiej polityki. Magistrat powinien przez uproszczenie postępowania administracyjnego i manipulacyi zyskać na energii twórczej, powinien starać się urzeczywistnić myśli socyalno-polityczne w dziedzinie życia praktycznego, w życiu codziennem, w przemyśle, handlu i rękodziele.

R. m. R o s e n b l a t t wskazuje na harmonię, jaka objawiła się podczas tegorocznych obrad budżetowych, poczem porusza różne kwestye, między innemi uproszczenie manipulacyi w magistracie. Uproszczona manipulacya powinna jednak mniej kosztować, a na ten cel mamy w budżecie większą o 20.000 koron kwotę. Całe urzędowanie w magistracie cierpi z powodu tego, że jest za dużo urzędników i gorzej płatnych, zamiast, żeby było urzędników mniej, a byli lepiej płatni i bardziej odpowiedzialni. Mowca wyraża zadowolenie, że pewien dochód gminy zmniejszył się o 1000 koron, mianowicie dochód z egzekutnego. Ogółem ściąganie podatków bywa zazwyczaj u nas zanadto energiczne i mowca radby, aby ta energia objawiła się się raczej w innych departamentach magistratu. Ostatni ustęp swego przemówienia poświęcił prof. Rosenblatt kwestyi reformy statutu miejskiego i wskazał, że obecnie nastąpiło rzekomo takie pomięszanie stronnictw, że mowca właściwie teraz nie wie, do jakiego stronnictwa należy. W każdym razie — stwierdza mowca — gdybyśmy wiedzieli, że przyszli przedstawiciele kuryi ogólnej byliby tu w Radzie tak łagodni i skromni, jak r. Daszyński w ostatniem swem przemówieniu, tobyśmy im z chęcią naszych miejsc ustąpili.

R. m. M a c i o ł o w s k i przypomina, że w debacie nad budżetem w r. 1906 zgłosił następującą rezolucyę:

„Rada miejska. uznając potrzebę gorliwszej, niż dotąd opieki nad młodzieżą szkolną w kierunku fizycznego wyrobienia, uprasza prezydenta, aby powołał w tym celu a n k i e t ę, złożona z ludzi fachowych i przyjaciół młodzieży, którąby wypracowała p r o g r a m o r g a n i z a c y i ć w i c z e ń f i z y c z n y c h, s z k o l n y c h i w przeciągu trzech miesięcy przedłożyła wyniki tych obrad Radzie miejskiej do ostatecznego wprowadzenia w życie“.

Rezolucya ta została uchwalona i na tem skończyła się cała akcya. Lwów zrobił w tym kierunku bardzo wiele i życzyćby należało, aby Kraków poszedł za Lwowa przykładem, bo pojawiające się od czasu do czasu sporadyczne usiłowania, są tylko chwilowym i dorywczym objawem, nieujętym w żaden system, aczkolwiek usiłowania te nie są bez wartości. Do takich należy wniosek prof. Domańskiego o utworzenie korpusów wakacyjnych. Taką akcyą częściową na wielką skalę jest objęcie i prowadzenie parku dra Jordana w zarządzie miasta i uporządkowanie tam ćwiczeń fizycznych dla dziatwy szkolnej. Dla dziatwy, której jest 10.000 w Krakowie, konieczne są dwugodzinne przynajmniej w tygodniu ćwiczenia fizyczne, zadaniem polskiej szkoły bowiem jest wychowanie pokoleń zdrowych na duchu i ciele i o tem Rada miasta powinna pamiętać. (Oklaski).

Druga sprawa, którą polecić należy gorącej opiece prezydyum, to kwestya lekarzy szkolnych. Mowca wyraził następnie uznanie zarządowi miasta za planowe zwiększanie liczby budynków szkolnych. W ostatnich latach wiele zrobiono w kierunku umieszczenia i należytego urządzenia szkół. Na tem poprzestać nie można, albowiem liczba dzieci zwrasta w Krakowie corocznie przynajmniej na jedną szkołę. Przy tej sposobności porusza mowca opóźniające się zetatowanie szkoły im. św. Mikołaja. Trwa to już pięć lat, bez żadnego powodu, bez żadnej przeszkody widocznej i pięć lat dyrektor, człowiek dzielny, pracowity, i całe prawie grono nauczycieli, posiadających wszelkie kwalifikacye i ustawowe warunki, pracuje za prowizoryczną nędzną płacą. Mowca apeluje do prezydenta, jako gospodarza miasta, aby z całym naciskiem, gdzie trzeba. wystąpił, w obronie pokrzywdzonych.

Następnie poruszył mowca sprawę nauczycieli tymczasowych, tych białych murzynów. którzy mimo potrzebnych kwalifikacyj, wszyscy z egzaminami wydziałowemi, nie rzadko ze studyami uniwersyteckiemi, po 6 do 10 lat pracować muszą na stanowiskach nauczycieli tymczasowych z a p o ł o w ę p ł a c y i bez dodatków pięcioletnich. Takich jest w Krakowie osób 98, mężczyzn 44, kobiet 54. Przecież gmina powinna się ich losem zająć przez tworzenie nowych szkół, gdy są po temu warunki, przez wprowadzenie — jak we Lwowie — podwójnego etatu tam, gdzie niema warunków oddzielenia paralelek, jako osobnych szkół. Zanim to nastąpi, należałoby choć procentowo podwyższyć płace. Mowca apeluje do prezydenta, aby sprawą tą się zajął, do czego znajdzie sposobność także, jako poseł sejmowy.

Wkońcu podnosi dyr. Maciołowski sprawę sług szkolnych i domaga się, aby prezydyum i Rada zajęła się uregulowaniem poborów ludzi, ciężko pracujących na kawałek chleba (Żywe oklaski).

R. m. H e u m a n n omawia niektóre cyfry budżetu i przedstawia, że gmina około 5 do 6 razy więcej wydaje na cele kulturalne, niż na kwestye ekonomiczne. Tak być nie powinno i możliwem jest tylko dlatego, ponieważ rządzimy się ordynacyą kuryalną; dlatego to szerokie sfery domagają się prawa głosowania do gminy. Mowca sądzi, że należałoby bardziej uwzględniać sprawy ekonomiczne, poczem omawia kwestyę mieszkaniową i sądzi, że gmina może wiele tu zrobić. Co roku może gmina stawiać 15 do 20 domów mieszkalnych i wynajmować je, w ten sposób domy mogłyby się same amortyzować. Mowca zgłasza w tym kierunku osobną rezolucyę, domaga się również popierania przez gminę instytucyj gospodarczych w Krakowie.

R. m. M e i s e l s omawia drożyznę mieszkań, poczem w dłuższym wywodzie domaga się, aby żydzi przyjmowani byli do ekonomicznych urzędów gminy. jak gazownia, Kasa Oszczędności i t. d.

Na tem o godzinie 9 wieczór prezydent odroczył obrady budżetowe do dnia dzisiejszego. Przemawiać jeszcze mają: prezydent L e o i referent F e d e r o w i c z.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 16 marca.

K a l e n d a r z y k k o ś c i e l n y: Hilarego b. m. i Tacyana m.

K a l e n d a r z y k a s t r o n o m i c z n y: Wschód słońca o godz. 5 m. 55, zachód o godz. 5 min. 43; długość dnia godzin 11 min. 48.

T e a t r m i e j s k i w K r a k o w i e: „Moralność“.

T e a t r l u d o w y: „Która“.

K o n c e r t s y m f o n i c z n y orkiestry p. Czyżowskiego z udziałem p. Ferruccio Bussoni w starym teatrze o g. pół do 8 wieczór.

O d c z y t dra St. Tomkowicza „Piękność starych miast i jej ochrona“ w auli uniwersytetu o g. 4 po południu.

W a l n e z e b r a n i e Tow. Wielkopolan o g. 8 wieczór.

T e a t r m i e j s k i w e L w o w i e: „Domon“ opera Rubinsteina.

Sprowadzenie zwłok Słowackiego. Od „krakowskiego akademickiego komitetu sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju“ otrzymujemy następujące pismo:

Akademicki komitet dla sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju, zawiązując dla tej sprawy komitet ogólny obywatelski, wydał następującą odezwę:

„Kiedy Królom naszym wytrącono z rąk berło, wtedy pochwycili je Królowie Ducha i wiedli Naród dalej w Jego dziejowe posłannictwo. Dla Nich wszystkich wspólne miejsce w naszych sercach. Wawel, to serce Polski, wiecznem pulsujące życiem. Rok rocznie przesuwają się przezeń tłumy pielgrzymów, by zaczerpnąć świeżych sił do walki, by nakarmić się nadzieją — nauczyć się wierzyć i kochać. Tam obok Królów-władców pogrzebano Króla-pieśniarza. Prochy dwóch jeszcze Królów naszego ducha spoczywają zdala, poza Wawelem. — Polska miała jednego Tytana, Króla-Ducha, Wodza i Pieśniarza, a tym jednym są trzej nasi Wieszcze. Oni trzej wyśpiewali całą duszę Narodu, oni trzej są duszą całej Polski, oni trzej stali się wiecznym ogniem całych pokoleń. Oni powinni trzej spocząć na Wawelu. Dziś nadeszła chwila, w której mamy tam zanieść prochy Słowackiego, wkrótce nadejdzie dzień, w którym złożymy tam Krasińskiego. Takiem jest i było nasze stanowisko, gdy przystępowaliśmy do pracy nad zbieraniem odpowiednich środków, by cel nasz wypełnić. Dziś nadchodzi chwila czynu!“

Odezwa w dalszym ciągu wzywa do przystąpienia do komitetu, złożonego z reprezentantów wszystkich trzech zaborów. Posiedzenie tego pełnego komitetu odbędzie się w Krakowie, dnia 3 kwietnia b. r., jako w rocznicę śmierci poety, a zadaniem zebrania będzie określić definitywnie miejsce złożenia prochów wieszcza i dokonać wyboru komitetu wykonawczego.

Pod odezwą powyższą podpisanych jest kilkadziesiąt nazwisk osób, które przyjęły udział w dotychczasowych pracach komitetu.

Z teatru miejskiego. — „Moralność“ Ludwika Thomy powtórzona będzie dziś i we czwartek. — We środę wznowienie niegranych od lat dwóch „Romantycznych“ Rostanda. W roli Sylvetty debiutować będzie p. Irena Stella-Orłowska. W piątek „Sen srebrny Salomei“ Nowackiego. Kasa zamawiań teatru miejskiego (sklep p. Wierzejskiego w Rynku głównym, róg ul. Floryańskiej) otwarta jest obecnie do godz. 1 w południe.

Posiedzenie Tow. lekarskiego krakowskiego odbędzie się we środę 17 b. m. o g. 6 wieczór w domu Towarzystwa. Na porządku dziennym: 1) Dr Rose: Przedstawienie chorego z kliniki neurologiczno-psychiatrycznej; 2) Prof. Rosner: Demonstracya potworka (acaodiacus); 3) Prof. Nowakt „O wartości uodpornienia bydła przeciw gruźlicy metodą Behringa“.

Z uniwersytetu. P. Juliusz Stanisław Harbut, rodem z Mołkowic w Królestwie Polskiem, otrzymał wczoraj na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Szkołę dla dorosłych analfabetów na Kazimierzu hospitował w czasie nauki dnia 13 b. m. radca szkolny Mieczysław Zaleski w towarzystwie inspektora szkół miejskich Juliana Dobrzańskiego celem przekonania się o postępach frekwentantów Szkoła ta, istniejąca od r. 1896 w szkole im. Kazimierza W., rozwija się pomyślnie i spełnia ważne zadanie społeczne, krzewiąc znajomość czytania i pisania w języku polskim wśród warstw pracujących tej dzielnicy bez różnicy płci i wyznania. Władze krajowe, uznając ważną pracę oświatową tej instytucyi, przyznały jej od r. 1908 roczną subwencyę. Spodziewać się należy, że także instytucye finansowe wyznaczą dla tej szkoły doroczne zasiłki celem umożliwienia pracy w szerszym zakresie. Szkołę utrzymuje Towarzystwo, na którego czele stoi poseł dr Adolf Gross.

W sprawie późnego doręczania listów w Krakowie otrzymuje centralny Związek gal. przemysłu fabrycznego od dyrekcyi poczt następujące pismo:

Odnośnie do zażalenia z dnia 17 listopada, wniesionego do ministerstwa handlu w sprawie opóźnianego doręczania poczty porannej w Krakowie, oznajmia dyrekcya: Prowadzone już od dłuższego czasu dochodzenia w sprawie opóźnianego doręczania rannej poczty w Krakowie wykazały, że przyczyną tego niedomagania jest okoliczność, iż interesenci domagają się bezwarunkowo, ażeby posyłki listowe z Wiednia przychodzące do Krakowa o g. 5, a do urzędu pocztowego o g. 6·40, jak i posyłki listowe z linii Ickany—Kraków, nadchodzące do Krakowa o g. 6·50, a do urzędu pocztowego o g. 7·10 rano były doręczane przy pierwszym chodzie listonoszów. Odnośne pociągi, przywożące najsilniejszy materyał, którego podział i wyrobienie wymaga stosunkowo wiele czasu, z reguły przychodzą do Krakowa ze znacznem opóźnieniem, co opaźnia dowóz materyałów do urzędu a w dalszem następstwie i wyprawę listonoszów. Wobec takiego stanu rzeczy może być doręczanie dokonane tylko w ulicach położonych bliżej urzędu pocztowego, około g. 9, w dalej położonych około g. 10 lub 11. Wyłączenie poczty nadeszłej pociągami nr. 2 i 3 z pierwszego chodu umożliwiłyby znacznie wcześniejsze doręczanie poczt wieczornych z dnia poprzedniego i nadeszłych w nocy, nie wywarłoby jednak dodatniego wpływu na doręczanie materyału z pociągów nr. 2 i 3 nawet w razie stworzenia osobnego chodu listonoszów, gdyż ci wychodząc z urzędu pocztowego między g. 8 a 9 i zaczynając doręczanie w ulicach położonych bliżej urzędu pocztowego, nie mogliby przed g. 11 osiągnąć ulic położonych na peryferyi miasta. Wobec tego wzięto pod rozwagę, czy i ile zyskanoby na czasie, gdyby materyał listowy sortowano i wyrabiano w pociągu nr. 3 już podczas jazdy. Dochodzenia w tej mierze są w toku, potrwają jednak czas dłuższy, gdyż chodzi o zmianę w urządzeniu wozów ambulansowych, tudzież o nabycie doświadczenia, czy rzeczywiście w ten sposób przygotowanie materyału dla listonoszów doprowadziłoby do celu. W razie gdyby dochodzenia te wydały ujemny rezultat, wobec niemożliwości takiego ukształtowania służby doręczania, aby każdemu adresatowi bez względu na odległość jego mieszkania od urzędu pocztowego, doręczano pocztę w swoim czasie, nie pozostawałoby nic innego, jak tym firmom, których zakłady położone są na peryferyi miasta a którym na rychłem otrzymaniu korespondencyi zależy, polecić korzystanie z istniejących dla wygody publiczności skrytek pocztowych.

Zgromadzenie stróżów poufne, przedwiecowe, odbędzie się w niedzielę, 21 b. m., o godz. 3 po południu, w Domu robotniczym w Krakowie.

O katastrofę budowlaną. W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przesłuchiwano dalszych oskarżonych. Drugi z rzędu oskarżony, majster murarski, p. Józef Kotas, do winy się nie poczuwa. Na budowę trzeciego piętra zgodzić się nie chciał, widział bowiem, że struktura murów jest za słaba, aby mogła wytrzymać dobudowę trzeciego piętra, czynił też odpowiednie uwagi. na zapewnienia jednak ze strony budowniczego p. Romki, że budowa jest zupełnie dobrze prowadzona i że nie ma niebezpieczeństwa, przystąpił do dalszej roboty.

Co do owej ściany, która w czasie katastrofy runęła, oskarżony nie otrzymał od p. Ronki specyalnych instrukcyi, budował ją tylko na jego ustne zlecenie. W czasie dalszego przesłuchiwania okazało się, że po odrzuceniu przez magistrat pierwotnego planu budowy owej kamienicy, budowę prowadzono bez planu, zmieniony plan zatwierdzono we wrześniu a budowę zaczęto w maju.

Trzeci oskarżony. Stanisław Wyskoczyński, podmajstrzy murarski, prowadzący roboty murarskie wraz z p. Kotasem przy budowie owej kamienicy, zaznacza, że do winy się nie poczuwa, wykonywał bowiem tylko polecenia otrzymane od kierownika budowy, z którego wiedzą ścianę działową budowano z pełnej cegły, co też stało się powodem katastrofy.

Po pauzie przystąpił przewodniczący do przesłuchania ostatniego oskarżonego p, Kornela Stroki, starszego inspektora budownictwa miejskiego w Krakowie. Oskarżony przedstawił szczegółowo przebieg badań planu budowy oraz jego urzędowe zatwierdzenie. Obowiązek swój spełnił, często odwiedzając budowę, zajęcia jednak biurowe nie pozwoliły mu na drobiazgowe doglądanie poszczególnych budowli. Do winy się nie poczuwa.

W czasie zeznań oskarżonego rozwinęła się polemika pomiędzy obrońcą drem Jakubowskim a prokuratorem na temat znaczenia § 51. ust. budowlanej, poczem dr Jakubowski zapytał oskarżonego, dlaczego zrzekł się wieczornych oględzin gmachu teatralnego. za co pobierał 120 K miesięcznie? oskarżony odpowiada, że nawał pracy nie pozwalał mu na to, zajęty był bowiem wówczas jedną z budowli miejskich, gdzie chciał skupić całą uwagę i pracę.

Na tem zakończono przesłuchiwanie oskarżonych, poczem głos zabrał obrońca p. Ronki dr Gertler i wskazując na ważność rozprawy, gdzie chodzi wprost o byt interesowanych, nie można pominąć niczego, coby przyczyniło się do należytego wyświetlenia powodów katastrofy. Dlatego w formie wniosku prosi trybunał o zawezwanie na rozprawę trzeciego rzeczoznawcy prof. politechniki dra Maksymiliana Hubera na okoliczność, ze wszelkie obliczenia i zestawienia przy budowie, poczynione przez p. Ronkę, odpowiadały pod każdym względem wymogom budowy, oraz zawezwania innych jeszcze świadków na okoliczność, że zaprawa wapna i cementu czasami nie udaje się. co zresztą nie łatwo daje się spostrzedz, oraz że grunt, na którym budowano ową kamienicę, jako miejsce. na które przez całe lata wywożono śmieci i nieczystości, nie był odpowiednim do zakładania fundamentów pod budowę,

Prokurator sprzeciwił się tym wnioskom, gdyż procedura karna w §§ 125 i 126 określa warunki, w jakich należy wnioski tego rodzaju uwzględnić, takich warunków jednak obecnie niema.

Trybunał postanowił powziąć uchwałę w sprawie tych wnioskow na dzisiejszej rozprawie, poczem przystąpiono do przesłuchiwania świadków. Pierwszy zeznawał Stanisław Surówka, 19-letni pomocnik murarski, który stał się ofiarą katastrofy przy zowaleniu się owej kamienicy, odnosząc ciężkie zranienia. Świadek opowiada o rysach, jakie ukazywały się na ścianach. oraz o nieodpowiednich cegłach użytech przy budowie ściany.

Na tem odroczono rozprawę do, dziś godzina 9 rano.

Fałszywy alarm. W niedzielę o godz. 9 min. 10 rano wezwał żołnierz policyjny telefonicznie pogotowie ratunkowe na dworzec kolejowy, gdzie miała nagle zasłabnąć jakaś przejezdna kobieta Gdy karetka pogotowia przybyła na wskazane miejsce, chorej już nie zastano, natomiast dyżurowemu wręczono kartkę z następującym tekstem: „Ponieważ za chwilę miał pociąg ruszyć, chora (?), nie zważając na chorobę (?!), pochwyciła dużych rozmiarów walizę i energicznie wsiadła do pociągu“.

Katedra uniwersytecka Jana Kasprowicza Z Wiednia telefonują: „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz zamianował dra Jana Kasprowicza nadzwyczajnym profesorem porównawczej historyi literatury w uniwersytecie lwowskim.

Zderzenie okrętów. Z Antwerpii telegrafują Z Rotterdamu donoszą, o zderzeniu się okrętów norweskiego „Mascot“ z okrętem niemieckim „Małgorzata“. Załoga z „Małgorzaty“ zginęła z wyjątkiem 6 ludzi.

TELEGRAMY

z dnia 16 marca.

Wiedeń. Na ogólnem posłuchaniu przyjęty był między innymi radca sekcyjny prezydyum ministerstwa dr Adam B i e ń k o w s k i.

Proces chorwacki.

Zagrzeb. W procesie o zdradę stanu przesłuchiwano dalej trzeciego oskarżonego B r e s c a n i n a. Przewodniczący przedstawił mu korespondencyę znalezioną u niego, z której wynika, że on i inni oskarżeni agitowali za połączeniem Chorwacyi z Serbią. Dalej zarzuca się oskarżonemu, że rozpowszechniał portret króla Piotra, czemu jednak oskarżony przeczy. Gdy oskarżonemu okazano portret króla Piotra, ozdobiony godłami Chorwacyi, Slawonii i Dalmacyi, oświadczył, że portret ten sporządzono w Wiedniu. Następny oskarżony Lukas przyznał, że był członkiem samodzielnej partyi serbskiej i rozszerzał pismo „Serbskie Kolo“. Był też kilkakrotnie w Belgradzie, gdzie mieszka jego szwagier.

Wybory we Włoszech.

Rzym. Dotychczas znany jest rezultat 67 wyborów ścisłych. Wybrano między innymi 37 posłów z partyi rządowej, 6 republikanów, 11 socyalistów, 1 chrześć.-socyalnego. Podsekretarz stanu Bertetti nie uzyskał mandatu. „Popolo Romano“, twierdzi, że rezultat mógł być wprawdzie lepszym, można być jednak i z tego rezultatu zadowolonym, ponieważ rząd w nowej Izbie rozporządza większością 350—360 głosów.

Rewizye i aresztowania w Petersburgu.

Petersburg. W niedzielę dokonano tu l i c z n y c h r e w i z y i d o m o w y c h i a r e s z t o w a ń. Silny oddział policyi obsadził instytut psycho-neulogiczny, gdzie aresztowano 20 osób.

Petersburg. Policya wykryła onegdaj t a j n y m a g a z y n b r o n i r e w o l u c y o n i s t ó w i zabrała 40 rewolwerów i 3000 naboi. W i e l e o s ó b a r e s z t o w a n o.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 15 marca.

HOTEL KRAKOWSKI: hr. Marya von Pasztelyi z Munkacza, hr. Medard Marchocki z Annopola (Rosya), Tristan Athis z żoną Ainą z Helsingforsu (Finlandya), hr. Anna del Campo Scipio z Dźwińska (Litwa), Ilana von Sinay z córką z Koszyc, Aureliusz Morgan Byrne z Lublina, rotm. Ottomar von der Praunitz z Wiednia, René Le Monnier z Rennes (Francya), bar. Karol Offenberg z Przasnysca (Król. Pol.), dr Stanisław Szumanowski z Zakopanego, Dymitrowie Iwanowicze z Uralska (Rosya), inż. Celestyn Roenne z Odessy, dr Ter Abakunjanc z Temirhauszwa (Kaukaz), Urszula i Leonia Nekanda Trepka ze Smoleńska, Ella Montwid z Wiktoryszek. Wincenty Wincenty Prustłajtis z Szawel, dr Wiktor Załęski z Władywostoku, Waleryan Błacki z Warszawy, Julian Kwiecińskl z Krakowa, Tomasz Hlavacz z żoną z Rostki.

HOTEL SASKI: R. Bakule z Pragi. M. Kuntz z Berlina, St. Zaliwski z Dębkówka, E. Gottlieb z Nürnberga. M. Chluska z Warszawy, St. Okęcki ze Lwowa, hr. J. Poletyło z Warszawy.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska, 10. Rządca drukarni L. K. Górski.